Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 159. Lwów, Sobota dnia 9. Lipca 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz nonpareil. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 40 Mk., „Nekrologia" 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., Przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przemytnictwo polityczne.

Z chwilą, gdy jakaś partja polityczna przestaje być narzędziem pracy zbiorowej, którą sobie w programie, jako cel wystawiła, a staje się celem sama dla siebie, gdy działalność jej staje się środkiem jedynie dla zdobycia władzy, szkodzenia przeciwnikom, zaspakajania ambicji przywódców i dla utrzymywania zwolenników w bezkrytycznym i wrzącym stanie bojowego posłuchu; gdy w całej jej działalności elementy negatywne, nienawiść, mściwość wezmą górę nad pozytywną konsekwentną pracą; gdy zasada: cel — choćby najniższy — uświęca środki, zatryumfuje nad etyką i sumieniem obywatelskiem — wtedy partja staje się fanatyczną sektą, staczającą się do nizin mafji przedsiębiorstwa politycznego.

Nasza endecja postawiła rekord na polu destruktywności politycznej.

Powodowani żądzą władzy, dalecy od wszelkiej w tym wypadku myśli programowej, eks-radykali i ateiści Dmowski i St. Grabski, stali się demagogicznymi obrońcami reakcji i klerykalizmu, z którymi nic ich nie wiąże, poza żądzą wyzyskania tych potężnych czynników dla partji, nie mającej stałego punktu oparcia w społeczeństwie, a mogącej go uzyskać demagogją, negacją, sprzedawaniem się w zamian za poparcie.

Partyjna zachłanność i zawiść dyktują endecji bolszewickie wprost napaści przeciw Naczelnikowi Państwa i rządowi, podrywające u korzenia poszanowanie dla władzy polskiej, siejące anarchję i rozkład w społeczeństwie.

Endecja dalej fałszuje monetę pojęć politycznych, posługując się grubem, na najnaiwniejsze umysły obliczonem fałszerstwem.

Pierwsza sztuczka, to utożsamianie endecji z narodem. Wszystko, co nie jest endeckie, jest antinarodowe i działa na szkodę Polski. Endecja — najbardziej zachłanna, bezwzględna i najbardziej wskutek tego nienawidzona i coraz to bardziej izolowana partja — jest — według siebie — narodem, a więc czemś, co stoi ponad partjami. Olbrzymia większość narodu — według tej równie głupiej jak bezczelnej teorji — nastrojona jest antinarodowo. Członkowie innych partji, znacznie powściągliwszych w działaniu od endecji, są partyjnikami, członkowie endeckiego klanu są ponadpartyjni i arcynarodowi.

W związku z tym całym niezbyt zaszczytnym procederem politycznym idzie przemytnictwo polityczne. Endecja jest zbyt znienawidzona i zdyskredytowana, by mogła występować pod własną firmą. Idee swoje i wpływy przemyca pod sprytnie podstawionymi szyldami.

Po powiatach służą jej celom pozornie bezpartyjne organizacje narodowe. Najlepszym dowodem, jak ta bezpartyjność wygląda w praktyce, jest usuwanie od obrad i wpływu organizacji, w których przeważający wpływ uzyskali np. ludowcy, jest zapraszanie wyłącznie na referentów ludzi tak bezpartyjnych, jak pp. Zamorski, Głąbiński, Skarbek i i.

Narodowa organizacja kobiet jest taką samą zamaskowaną ekspozyturą endecką. Na jej zjeździe referentkami były same jawne lub zamaskowane endeczki: pos. Bajicka, p. Pannenkowa i in.

Nowe pretensje Cziczerina do Polski.

Warszawa. (EE). Cziczerin wystosował do rządu Rzpltej notę w sprawie rzekomego naruszania przez Polskę artyk. 5. traktatu ryskiego przez udzielanie gościny i poparcia organizacjom, działającym przeciw Rosji sowieckiej. W nocie tej Cziczerin wymienia Sawinkowa, Bałachowicza i Peremykina, twierdząc, że działalność ich ma na celu wywołanie niepokoju na zachodniej granicy Rosji. Cziczerin utrzymuje, że działalność ta wspierana jest pieniądzmi skarbu polskiego, oraz, że głównym ośrodkiem knowań przeciw sowietom jest Warszawa.

Opozycja Związku „ludowo-narodowego".

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmu obfitowało w starcia między rządem a opozycją. Poseł Wł. Grabski, który jako minister nie mógł zdobyć się na nic innego jak na umowę w Spaa, wystąpił z mową programową, zwróconą przeciw min. Steczkowskiemu, która nic nie wskórał, prócz zyskania przydomka „spóźniony minister".

Drugi mowca ZLN., ks. Lutosławski przemawiał o funduszach, będących w rozporządzeniu prezydenta ministrów a rozdzielanych partyjnie.

Prez. min. Witos dał mu odpowiedź na te gołosłowne zarzuty z wielką stanowczością i powagą.

—oo—

NPR. wycofuje przedstawiciela swego z rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Nar. Partja Rob. zawiadomiła prez. min. Witosa, że stojąc konsekwentnie na stanowisku swem w sprawie górnośląskiej odwołuje swego ostatniego przedstawiciela w rządzie, podsekretarza stanu w minist. b. dzieln. pruskiej, p. Wachowiaka.

Francja żąda ukończenia sprawy górnośląskiej.

Lyon. (PAT). Opinia publiczna Francji jest niezwykle poruszona zabójstwem majora Montallegretta. Ogół domaga się energicznych sankcji i rozwiązania jak najszybszego jątrzącej sprawy górnośląskiej. Oczekiwana jest energiczna interpelacja w Izbie byłego min. wojny A. Lefèvre.

Poselstwo sowieckie przybywa do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą ze sfer miarodajnych już w tych dniach przybywa do Warszawy poselstwo sowieckie. Rząd przygotował pomieszczenie w hotelu „Pretoria".

Organizacja przedstawicielstwa polskiego w Rosji jest w toku, tak, że w najbliższej przyszłości należy oczekiwać wyjazdu p. Tytusa Filipowicza z współpracownikami do Rosji. Skład osobowy nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Równocześnie wyjeżdża konsul Rzpltej z jurysdykcją na Moskwę i okręg. Inne konsulaty tworzone będą stopniowo.

Autonomja województw kresowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. lipca 1921.

(K). Coraz to żywiej na terenie centrum sejmowego jest dyskutowana sprawa autonomji dla województw kresowych ze względu na pewną odrębność ich ogólnej fizjognomji. Autonomja ta ma obejmować dość szeroki zakres spraw kulturalnych, oświatowych i społecznych. Szczególnie podkreślana jest tu sprawa stosunku do Galicji wschodniej i tutaj ma ona znaleźć wyraz odrębny przez rozszerzenie jej podłoża. Sporna sprawa krystalizuje się coraz bardziej i zapewne w niedługim przeciągu czasu ukaże się ona w postaci zupełnie konkretnego projektu do zrealizowania. Rzecznikiem tych postulatów jest w pierwszym rzędzie stronnictwo ludowe, które uważać chce siebie politycznie za kontynuatora tradycji Jagiellońskiej w sprawie polityki na kresach wschodnich.

—oo—

Na czas wyborów tworzy się w ten sposób nowa „bezpartyjna“ i „narodowa“ organizacja endecka, która będzie walczyć w obronie interesów „narodowych“, tj. oczywiście endeckich. Niema to jak śmiało i bezczelnie operować słowami.

Objawem analogicznym ideowego przemytnictwa na terenie młodzieży jest ogólno-akad. związek nar., teren działania dla świadomych rzeczy, pułapka dla naiwnych, mająca ich zwabić do endeckiego obozu. I znów pierwszym czynem związku było zorganizowanie odczytu głównego endeckiego agitatora, najfanatyczniejszego partyjnika, posła ks. Lutosławskiego.

Uznajemy potrzebę walki politycznej, gdyż w polityce — jak w każdej innej dziedzinie życia — zgoda oznacza inercję i bezwład. Chcemy jednak, by walczono o cele, związane z dobrem państwa i społeczeństwa, by walka ta była godziwa i by walczący występowali z otwartemi przyłbicami. Endecja nie spełnia żadnego z tych warunków uczciwej walki i uczciwej działalności. Jej fanatyzm, jej przewrotność i bezwzględność, jej metody masońskie i bandyckie czynią z niej nie partję, lecz mafję, polityczną zarazę, którą pokonać starają się wszystkie uczciwe, patrjotyczne żywioły społeczeństwa.

W. J.

—oo—

Poruszenie opinji w sprawie Cieszyńskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lipca.

(K). Wiadomość o przeprowadzonej akcji w sprawie zbliżenia do Czechosłowacji pomimo nieuregulowania sprawy cieszyńskiej sprawiła pewne objawy fermentu i niezadowolenia wśród posłów cieszyńskich, a następnie udzieliła się dość szerokim kołom opinji publicznej. To niezadowolenie chwilowo jest tamowane nadzieją, że może się jednak uda jeszcze w tej sprawie uzyskać pewne ustępstwa, któreby usprawiedliwiły naprawdę dobrą wolę Czechów.

Narady zespołu centrowego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. lipca.

(K). Pod przewodnictwem posła Dębskiego i Skulskiego odbywają się prawie codziennie narady zespołu centrowych stronnictw. Tematem najbardziej aktualnym w chwili obecnej jest sprawa budżetu i ogólnego położenia finansowego państwa. Stronnictwa centrowe zdają sobie sprawę, że trzeba ogromnego skoncentrowanego wysiłku, aby doprowadzić w krótkim przeciągu czasu do uzdrowienia naszych stosunków. Pomiędzy innymi najpoważniejszym krokiem na tej drodze będzie spotęgowana ofiarność wszystkich warstw i klas społecznych, które muszą na drodze spotęgowanego wysiłku doprowadzić do umocnienia naszego stanowiska. Poczucie wielkiej obywatelskości przemawia ze wszystkich propozycji, poruszanych na zespole.

Wolny handel a drożyzna.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. lipca.

(K). Wobec zbliżającego się okresu wprowadzenia wolnego handlu sygnalizują ze wielu stron kraju pomimo okresu przednówkowego dużą zniżkę cen zboża. Są nawet głosy pomiędzy przedstawicielami własności rolnej, przemawiające w sposób na pół otwarty o konieczności utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy. Sfery te usiłują znaleźć poparcie dla swoich tez w argumentacji pseudo-patrjotycznej. Zapowiadający się bardzo dodatnio urodzaj powinien wpłynąć w sposób decydujący na sprawę zniżek cen na artykuły pierwszej potrzeby.

—oo—

Bułgarja na rozdrożu.

To, co się obecnie dzieje w Bułgarji, przejmuje sfery angielskie prawdziwym strachem. Posiadanie Konstantynopola staje się coraz bardziej problematyczne. Siły Kemala Paszy wzrastają, a zajęcie miasta Ismid, leżącego na wschód od Konstantynopola, wywarło bardzo silny wpływ na Muzułmanów, którzy spodziewają się lada dzień zajęcia Stambułu. Koalicja, w szczególności zaś Anglja, próbuje układów i urządza starym zwyczajem „pasy neutralne“. Jednakże sama w nie nie wierzy i obawia się, że dalsze powodzenia Kemalistów wywołują bardzo niebezpieczny dla Anglji ferment w Bułgarji, gdzie radykaliści w połączeniu z prawicowcami, przy wydatnym współudziale bolszewików, prą do udzielenia pomocy Kemalistom. Kemal Pasza, „lew z Angory“, jest przedmiotem ogólnego zachwytu. Jego portrety i pocztówki z jego wizerunkiem krążą masami po kraju. Między Sofją a Moskwą odbywa się żywa wymiana listów.

Z Odessy przybyła do Warny misja bolszewicka, złożona z 8 członków, która obiecuje Bułgarom odzyskanie utraconych prowincji, jeżeli poprą czynnie Kemalistów. Misja ta, mająca wielkie zasoby pieniężne, nie pozostała bez rezultatu, albowiem wkrótce po jej przybyciu wyjechała deputacja chłopska, prowadzona przez oficera bułgarskiego, do Angory. Jakkolwiek Stambolijski jest zwolennikiem pokoju i boi się powrotu Ferdynanda na tron, to jednak atmosfera staje się coraz gorętsza, a grupa chłopska daje się porywać ogólnemu prądowi.

Czynne wystąpienie Bułgarji zmieniłoby radykalnie sytuację na Bałkanie, a straciłaby na tem nie tylko Grecja, ale i Anglja, która tyle już poczyniła starań, ażeby swoją zachłanną łapę położyć na Stambule, który jest dla niej dziś najważniejszym mostem w drodze do Persji, Afganistanu i Indji. Prasa angielska jest tymi wypadkami bardzo zaniepokojona, a Niemcy zacierają ręce z radości, że może wkrótce nadarzy się sposobność odpłacić chytremu Albionowi za zniszczenie floty niemieckiej. Gorliwość, z jaką prasa niemiecka zbiera wiadomości z okolic Konstantynopola, wzbudza podejrzenie, że Niemcy, strasząc Anglję Ferdynandem, będą mogły coś na tym interesie utargować, choćby w kwestji górnośląskiej, którą Anglja znowu pragnie odłożyć ad kalendas graecas.

—oo—

Sowiet antybolszewicki.

W lokalu ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu odbywają się posiedzenia „Sowietu rosyjskiego“, który jednak nic wspólnego nie ma z sowietami bolszewickiemi, przeciwnie. Jest to rada utworzona przez generała Wrangla, w skład której wchodzą reprezentanci komitetów parlamentarnych rosyjskich zagranicznych, członkowie Dumy, rady ministrów, konstytuanty, ziemstw, rad miejskich, związku kupców i przemysłowców, armji i sfer akademickich. Na czele stoi ex officio generał Wrangel i prezydjum złożone z p. J. Aleksińskiego (soc. lud.), hr. Musin-Puszkina (kons. um.) i p. Laszkiewicza (kadet). Wśród członków spotykamy Guczkowa (październikowiec), dawnego prezydenta Dumy, Malinina z Moskwy etc.

Zebranie ma być ośrodkiem polityczno-wojskowym życia Rosji, narzędziem walki z bolszewizmem. Zajmuje się zwłaszcza propagandą, obroną interesów rosyjskich wśród dyplomatów światowych i losem uchodźców. Celem jego jest zniszczenie bolszewizmu i stworzenie Rosji opartej na konstytucyjnych podstawach.

—oo—

Irlandja niezależna gwarancją bezpieczeństwa Anglji.

Senatorowie parlamentu Południowej Irlandji w memorandum wysłanem do Lloyda George'a

---

ANDRZEJ STRUG. 14

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Jak wyniosłe góry, wybuchały wzwyż kępy olbrzymich, niesłychanie potężnych drzew. Bił od nich chaos dźwięków, głosy życia, gnieżdżącego się tajemnie w ich napowietrznym ogromie.

Z ciemnych czeluści ich wnętrza dochodziły jęki i poryki, trzepotanie się mnogiego ptactwa, okrzyki małp, tony wszelkich narzędzi ludzkiej muzyki, pogwizdy, śmiechy szydercze, łkania, zawodzenia, rozmowy, kłótnie, narady, tęskne nawoływania i przejmujące zdumieniem i przestrachem, najwyraźniejsze słowa ludzkiej mowy — pytania, powitania, przestrogi, groźby.

Padały na jego łódź pociski owoców, orzechów, suchych gałązek. Napastliwe, swawolne małpeczki całemi dniami towarzyszyły mu wzdłuż brzegów, idąc w ślad za łodzią swojemi napowietrznemi drogami, przefruwając z drzewa na drzewo. Wciąż pytały o coś nieznajomego w mowie swojej, patrzyły weń przenikliwie żywemi, jak iskry, oczkami. Słuchały pilnie, gdy do nich mówił i znowu zarzucały go wrzaskliwemi pytaniami.

Na biwakach złaziło się doń przerozmaite wszechstworzenie z poufałością, jak do swojego. Naprzód wszędobylski ród małpi, gromady nieznośnych błaznów, z których śmiać się trzeba było zawsze, choć dolegały nieznośnie i nie dawały się odpędzić żadną miarą, szperały w jego rzeczach, kradły bezczelnie i uciekały z byle czem, przymilały się, groziły prześmiesznie. Zaledwie ogień i dym dawał od nich nieco spokoju.

Przychodziły od rzeki poważne, wspaniale odziane ptaki na wyniosłych szczudłach. Przychodziły różowe, zielone, liljowe, czarne, śnieżne, łaciate, wszelakie. Stawały przed nim, jak widziadła, gnąc wdzięcznie długie szyje, przyglądając mu się pilnie z ukosa, przechylając długie dzioby ostre, jak dziryty, garbonose lub cienkie, jak szydło, lub zakończone, jak dłuto, jak haczyk, jak łyżka...

To przybiegały małe zwinne zwierzątka, niby wiewiórki, niby łasice i takie, które podobne były do szczurów i przypominające małe ostro-uche pieski. Biegało to w pobliżu, węszyło, skomlało, piszczało — dziwiło się bardzo.

Aż nagle w jednym mgnieniu oka znikało wszystko z piskiem, z wrzaskiem, z łopotem skrzydeł. Przeciągał leniwie pogromca i groza puszczy, centkowany wąż, ślizgał się cicho i zdradliwie, mieniąc się w trawie i znikał w jednej chwili, niewiadomo gdzie. Czasami wznosił płaską głowę i stojąc w powietrzu przyglądał się przez chwilę człowiekowi.

To rozpętanie życia, nieznane dziwy i zjawiska zrazu pochłaniały, upajały, aż wreszcie zaczynały niepokoić, dolegać i męczyć nieznośnie.

Chciało się odpoczynku i wytchnienia. Chciało się uciec od poczwarnego świata, który ciągle i coraz to bardziej stawał się dziwny i niesamowity. Gdybyż znikły bodaj na jedną chwilę wszystkie barwy, kształty, głosy!

Zapragnęło się w duszy niepodobieństwa: szarej zieleni, chłodnego powiewu, szumu sosny, skromnego świergotu skowronka, szczekania psa, widoku równego, obsianego pola i maleńkich nikłych polnych kwiateczków, ich cichego zapachu.

Człowiek, zrodzony na szarej, zimnej północy, uginał się pod nawałem bogactwa obcej natury. Po paru dniach podróży Jorg czuł się już chorym. Bez miary opił się cudów i upił się niemi. Mąciło mu się w głowie, nie dowierzał swoim oczom, uszom. Wszystko, co mijał, zaczęło mu się wydawać nieprawdopodobnem.

Szumiało w głowie od głosów, wrzasków, bolały oczy od krzyku barw, dusza już nie mogła dłużej chłonąć w siebie podziwu i nowości.

Zatrzymał łódź na kotwicy w pośrodku rzeki, w szerokiem miejscu dla ochrony i spokoju i przez kilka dni wypoczywał, leżąc pod swoim daszkiem. Jadł bez smaku, spał ciężko całemi dniami, a gdy się budził i spojrzał wokoło, ogarniało go przerażenie. Nie chciał nic widzieć, nie chciał w nic z tego wierzyć.

Oszukiwał sam siebie i pocieszał się, że to sen. I zasypiał znowu. Ale przez sen widział to samo.

(C. d. n.)

w czerwcu, oświadczają, że przyjmują wybór do senatu, zastrzegając sobie zupełną wolność akcji. Stwierdzają, że zakres przyznany parlamentowi południowemu jest niedostateczny i żądają reformy ustawy organizującej rząd Irlandji. Są oni gotowi do współpracy z izbą niższą reprezentującą rzeczywiście większość wyborców, lecz odmówią współpracy wszelkiemu ciału mianowanemu przez władze w miejsce parlamentu z wyboru.

Równocześnie p. de Valera oświadczył pewnemu dziennikarzowi australskiemu, że Irlandja nie przyjmie statutu „posiadłości zamorskich". De Valera chce stworzenia neutralnego państwa Irlandji, którego nienaruszalność gwarantowana byłaby przez Stany Zjednoczone, przez poszczególne państwa imperjum brytyjskiego i przez inne narody gotowe służyć gwarancją. Taka Irlandja nie pozwoliłaby żadnemu państwu posługiwać się swem terytorjum lub portami, jako podstawą ataków na Anglję. Anglia byłaby wówczas bezpieczniejszą niż obecnie.

Wybryk lamparterji p. Rabskiego.

Z Warszawy donoszą nam:

P. Władysław Rabski, jeden ze znanych filarów endecji warszawskiej, dopuścił się na łamach „Kurjera Warszawskiego" niesłychanej łobuzerji. Od długiego czasu obrzuca on błotem Małopolskę, tym razem przeszedł on wszelkie granice przyzwoitości i widocznie panuje w organie pani Hortenzji Lewentalowej kompletna anarchja po śmierci śp. Szczutowskiego, skoro taki artykuł mógł się w ogóle pojawić na łamach prasy polskiej. Przeszedł on tym razem wszystkie wybryki rozmaitych lampartów dziennikarskich. W ostatnim artykule „Kurjera Warsz." pisze p. Rabski:

„Czy przypominacie sobie pierwsze najście Galicji na Warszawę?

Czy przypominacie sobie rok 1919, w którym to wszystko, co było w Galicji małego, lichego, nędznego, nieudolnego i wyplutego przez urzędy autonomiczne, przyjechało do nas „na posady"?

Całymi wagonami zwożono te wypędki galicyjskie. Za wujciem jechało pół tuzina siostrzeńców, za każdym siostrzeńcem pół tuzina kuzynek z sieczką w fryzowanych główkach i paznogietkami, jak szkło.

Zaczęliśmy się dusić w tym szlamie galicyjskim, zalewającym nam oczy i usta. Zaczęliśmy się drapać, jakby nas robactwo obłaziło. A lubo Kraków przez usta swej prasy brukowej to „drapanie" nazywał „separatyzmem dzielnicowym", i starał się wmówić w Polskę, że emigracja pluskiew galicyjskich do Warszawy jest „misją cywilizacyjną", a nasze swędzenie skóry przeczuleniem egoizmu warszawskiego, to jednak w głębi duszy nawet tam przerażono się tą pierwszą ofenzywą wszelakiego hultajstwa, matołkostwa, próżniactwa, blagi i argonautyzmu na stolicę Polski.

Opamiętali się trochę ówcześni kierownicy rządu. Nastąpiło czyszczenie i selekcja na posadach rządowych i rozpoczął się drugi okres galicjanizowania Rzeczypospolitej, już ostrożniejszy w doborze ludzi, ale za to wnikliwszy i systematyczniejszy, jako metoda montowania całej machiny państwowej według modelu austrjackiego i jako tresura ducha w całym organizmie biurokracji polskiej.

Nie mam w sobie ani odrobiny tej nienawiści, którą płonie np. pióro Nowaczyńskiego, gdy na białym papierze kreśli żółtemi literami słowa „mentalitas lodomerica", gdy z Juvenalowym gniewem siecze rózgą satyry krakowskich „Kohnserwatorów", cham-pionów" ludowości witosowej „pepsiuków" ze Stradomia i Krowodrzy, „gięte meble" i „mężów na miarę krawca wiedeńskiego" z oficyn redakcyjnych „Czasu". Wiem, że w najgęstszych mrokach nocy narodowej uniwersytety galicyjskie były wielkiemi latarniami nauki i kultury polskiej, wiem, że Kraków i Lwów były niby Mekką i Medyną dla ludu w niewoli, wiem, że stamtąd rozchodziły się po całym kraju promienie oświaty narodowej, przemycanej przez kordony rosyjskie, wiem to wszystko i w imię tego światła i tej ofiary gotów byłbym nawet wykreślić z dyskusji całe to wężowisko polityczne, które podczas wojny europejskiej tysiącami łbów zasyczało w Galicji, całą tę straszliwą pochyłość, na którą pchali Polskę „krakauer enkaenici".

A jednak nie mogę oprzeć się wrażeniu, że temu państwu-niemowlęciu, któreśmy w bólach urodzili i w bezsennych dniach i nocach pielęgnujemy, aby nie zmarło w kolebce, grozi naprawdę „meningitis" galicyjska, grozi choroba opon mózgowych, specjalny typ laseczników, wyhodowanych na żelatynie wiedeńskiej i wypasionych w krwi lodomeryjskiej. Bakterjologia nie rozwiązała jeszcze zagadki, dlaczego niektóre laseczniki w pewnych warunkach otoczenia i rozwoju stają się szczególnie złośliwe. Kształt i barwa pozostają bez zmiany, ale jadliwość się wzmaga. I to właśnie stało się z zarazkami zgnilizny habsburskiej w Galicji.

Niezliczone już razy wykazywałem, jak biurokratyzm austrjacki ściska kleszczami młode życie Rzeczypospolitej. Wykazywałem, jak energja przemysłowa narodu mdleje w regulaminowych wędrówkach od biurka do biurka, jak te dusze „zrutynizowane", które nami rządzą, niezdolne są inaczej myśleć, tylko po austrjacku, i w pogardliwym przez wszystkich bankrucie habsburskim widzą model wzorowy dla życia polskiego, jak żaden z tych „mężów opatrznościowych" nie zada sobie nawet pytania, czy nie możnaby życia polskiego uprościć na sposób angielski lub francuski, a każdy z nich stara się tylko z bezmyślną obojętnością lub z pasją biurokratyczną przenieść na nasz grunt cały mechanizm trupa austrjackiego.

Wejrzyjcie tylko w strukturę naszych urzędów. Wszędzie jest styl galicyjsko-wiedeński. Jakby innego nie było na świecie. Jakby Polska tylko po to powstała, aby w niej odrodziła się Austrja.

Ale mniejsza już o mechanikę biurokracji naszej. Gorszy, po tysiąc razy gorszy jest duch, który wtargnął do nas wraz z galicyjskimi budowniczymi Rzeczypospolitej.

Spójrzcie na sejm! Jakby to, co szczezło w Austrji, zmartwychwstało u nas. Jakby cały gnój polityczny z Galicji wywieziono do Warszawy. Ta sama woń, to samo parowanie!"

Wierzyć się wprost nie chce, że takie bezczelne i bezecne napaści na całą dzielnicę polską pojawić się mogły w dzienniku polskim, którego współwłaścicielem jest lwowianin p. Gubrynowicz, wyfotorowany na profesora uniwersytetu warszawskiego zięć pani Hortenzji. Drugi zięć „Kurjera Warsz.", a właściwie p. Hortenzji jest dziennikarz p. Hösick, zamieszkały w Krakowie i zasilający stamtąd korespondencjami „Kurjer Warsz."

Wierzyć się nie chce, że istnieje w Warszawie syndykat dziennikarzy polskich, którego głównem zadaniem jest strzeżenie godności pracy polskiej.

Tak przemawia o Małopolsce p. Rabski w jednym z najpoczytniejszych dzienników warszawskich jeden z leaderów endecji, którego na niedzielnym manifestacyjnym zjeździe **Związku Ludowo-Narodowego** w Częstochowie, na którym rej wodzili posłowie Stanisław Grabski, Załuska i ks. Lutosławski, wybrano do rady naczelnej obok pp. wiceprezydenta m. Lwowa dra Z. Stahla, prof. politechniki lwow., radnego m. Lwowa i dyrektora Ziemskiego Banku kredyt., dra Z. Próchnickiego i dra I. Opieńskiego z Lwowa...

Ciekawiśmy, czy panowie ci zareagują na ostatnią lamparterję swego kolegi z rady naczelnej Z. L. N. Zaznaczamy, że zjazd N. Z. L. odbył się w Częstochowie 3. lipca, a artykuł p. Rabskiego pojawił się w „Kurjerze Warsz." w nrze 182 z d. 4 lipca br. (k.)

Przez czeskie szkła.

„Berliner Tageblatt" o „Ungerze i Petruszewiczu".

Organ demokratów niem. „Berliner Tageblatt" w numerze z dnia 30. z. m. streszcza nasz artykuł o „Ungerze i Petruszewiczu" na podstawie źródeł czeskich, które zniekształciły jego treść i tendencję. Oczywiście — podobnie jak w „Venkovie" — mowa tam tylko o Ungerze, a ani słowa o Petruszewiczu.

Od wielkiego, poważnego dziennika, jakim jest „Berl. Tagbl.", posiadający w Warszawie korespondenta, żądać można bardziej ścisłych i źródłowych informacji.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Z sejmu 241, z 7. lipca br. Odesłano do komisji w I. czytaniu ustawę o dalszej emisji biletów P. K. K. P. i o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P.

W trzeciem czytaniu

ustawy o ubezpieczeniu robotników w b. zaborze austrjackim,

odrzucono zmienioną przez posła Kiernika poprawkę posła Średniawskiego w sprawie ograniczenia obowiązku ubezpieczenia do gospodarstw powyżej 50 hektarów. Ustawę przyjęto w III. czytaniu. Przystąpiono do

ustawy w wolnym handlu.

P. ks. **Starkiewicz** wnosi rezolucję wzywającą rząd, aby od 15. lipca br. zniósł ograniczenia stosowane dotąd na dawnych kordonach przy wywożeniu wszelkich produktów i artykułów żywności.

P. **Bobrowski** wypowiada się przeciwko wolnemu handlowi i ponawia wniosek swego stronnictwa o odesłanie ustawy do komisji oraz wezwanie do rządu o przedłożenie ustawy o sekwestrze. Gdyby jednak wniosek ten upadł, wówczas wnosi do ustawy pewne poprawki.

Pos. **Gdyk** popiera swój wniosek o utworzenie przez rząd zapasów zboża dla współdzielni, wniesiony w II. czytaniu.

Pos. **Postolski** składa deklarację N. P. R. przeciw wolnemu handlowi

Po przemówieniu sprawozdawcy p. ks. **Starkiewicza** w głosowaniu wniosek P. P. S. o odesłanie ustawy do komisji odrzucono. Na żądanie pos. Gdyka nad jego wnioskiem o utworzenie zapasów zboża, głosowano imiennie, przyczem wniosek ten upadł. Odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki referenta pos. Starkiewicza do art. 7., aby wykonanie ustawy powierzyć ministrowi aprowizacji, a w zastosowaniu do byłej dzieln. pruskiej ministrowi tej dzielnicy w porozumieniu z ministerstwem aprowizacji.

Następnie przyjęto rezolucję p. ks. Starkiewicza o **zniesieniu kordonów między b. zaborami**, oraz dwie rezolucje pos. Bresińskiego, pierwszą wzywającą rząd do przeprowadzenia ściągnięcia zaległego zboża kontyngentowego i sekwestrowego, oraz do wzmocnienia straży granicznej celem niedopuszczenia do wywozu zboża.

Następnie przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji międzynarodowej o ochronie własności przemysłowej.

Z kolei ks. **Sobolewski** złożył sprawozdanie komisji administracyjnej z ustawy dokonywania zmian granic powiatów. Art. 1. żąda, aby sejm upoważnił Radę ministrów do zmiany granic powiatów, znoszenia ich i utworzenia nowych. Ustawa nie dotyczy ani Śląska ciesz. ani b. dzieln. pruskiej. Art. 2. gwarantuje, że zmiana granic będzie dokonywała się tylko po wysłuchaniu opinji ciał samorządowych. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.

Przyjęto potem w II. i III. czytaniu ustawę upoważniającą radę ministrów do zrównania podatków dochodowego, przemysłowego i domokrążnego w b. dzieln. pruskiej analogicznie do innych dzielnic.

W dyskusji nad sprawą emisji nowych biletów P. K. K. P. i nad ustawą regulującą obroty pieniężne z zagranicą p. Wł. **Grabski** wyraził się że droga, którą idzie rząd prowadzi do katastrofy.

Min. skarbu **Steczkowski** oświadcza, że w dyskusji nad projektami rządowymi, trzymać się będzie wyłącznie tematu, unikać zaś będzie rozprawy programowej, która będzie się toczyć dopiero po przedłożeniu budżetu. Niedobór budżetu w r. 1921, da się pokryć dochodami łącznie z teraźniejszą emisją, co powinno dać pewną nadwyżkę, która pozwoli później zmniejszyć długi w P. K. K. P. Minister zbijał zarzuty czynione przez przedmowcę. Dalszą dyskusję odroczono.

Przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku stronnictwa „Wyzwolenie" w sprawie przedstawienia przez rząd przed 1. sierpnia b. r. projektu ordynacji wyborczej i budżetu państwa. Na wniosek p. Poniatowskiego rozpoczęto dyskusję. Poseł Poniatowski stwierdza, że opinja Sejmu ustalona co do tego, iż dalsze jego istnie-

nie byłoby rzeczą niezdrową. Konwent seniorów przyjął formułę z wezwaniem rządu do przedłożenia jak najrychlej budżetu i ordynacji wyborczej. Sejm powinien potwierdzić tę formułę.

Prezydent ministrów Witos oświadcza, że po ukończeniu obrad nad preliminarzem ministerstw, tj. jeszcze prawdopodobnie w tym tygodniu rada ministrów zajmie się przedewszystkiem ordynacją wyborczą, której projekt będzie przedstawiony w terminie, lub niеco później niż we wniosku „Wyzwolenia".

W rozprawie merytorycznej p. ks. Lutosławski oświadcza, że opinja publiczna domaga się ustąpienia Sejmu, który nie mógł się zdobyć na większość i wyłonić z rządu parlamentarnego, tak, że musi tolerować rząd, oparty na mniejszości (wrzawa). Żąda ordynacji wyborczej, która da krajowi możność wyrażenia swej opinji.

Prez. min. Witos: W przemówieniu swoiem ks. Lutosławski powiedział między innymi, że rząd partyjny wydaje wiele miljonów na cele partyjne, jednak nie podał ani jednego dowodu na swoje twierdzenie. Uważam więc to twierdzenie za gołosłowne i bezpodstawne i muszę się przeciwko niemu stanowczo zastrzedz.

W budżecie ks. Lutosławski nie spostrzeże stanowczo tego, o czem mówił. Jeżeli „Straż kresowa" jest instytucją partyjną, to może ks. Lutosławski wie, do której partji należy. Ja wiem, że do tej partji, o której ks. Lutosławski myślał, nie należy. Starałem się przy pomocy organów powołanych zbadać działalność „Straży" i doszedłem do wniosku, że może nie zawsze postępowała ona w sposób właściwy. Sprawa ta została uregulowana nie dlatego, że jest to instytucja partyjna, lecz ponieważ minął okres, kiedy robota taka, jak „Straży kresowej" była dla państwa pożądana. Czy „Straż kresowa" wspierała Narodową demokrację lub jakie inne stronnictwo, nie wiem. Sprawę całą chcę traktować rzeczowo i robię to, co mego obowiązku wynika.

Wniosek „Wyzwolenia" przyjęto in merito, poczem posiedzenie odroczon. Następne posiedzenie jutro.

—o—

Z PRAC KOMISYJNYCH SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Na komisji skarbowo-budżetowej dla równomiernego obciążenia projektowaną pożyczką przymusową poszczególnych warstw wytwórczych wybrano podkomisję. Uznano, że podatek od dyjet poselskich może być załatwiony w drodze konstytucyjnej (tj. na wniosek, zgłoszony na plenum izby).

Komisja komunikacyjna przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o udzieleniu koncesji na budowę kolei przedsiębiorstwom prywatnym.

Komisja prawnicza przyjęła wniosek p. Grzędzielskiego, według którego Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu co do zarządzeń w przedmiocie domen państwowych w b. zab. pruskim i oczekuje dalszego załatwienia sprawy przez właściwe władze sądowe.

Komisja wojskowa i rolna na wspólnem zebraniu rozpatrywała wniosek nagły posła Walisiaka w przedmiocie odmawiania żołnierzom pierwszeństwa przy nabywaniu ziemi w parcelacji przez gł. Urząd ziemski. Uchwalono wezwać rząd, aby przy kwalifikowaniu nabywców z pośród dwóch osób równouprawnionych, przyznawał bezwzględne pierwszeństwo byłym wojskowym — fachowym rolnikom

PROJEKT UKŁADU Z LITWĄ.

Warszawa. (PAT.) Minister spr. zagr. postanowił powołać specjalną komisję do oszacowania materjału i przygotowania projektu układu z Litwą, biorąc pod uwagę główne zasady projektu Hymansa. Naczelnik biura dla spraw Litwy Środkowej w ministerstwie spr. zagr. p. Konakowski udaje się dziś do Wilna w celu zaproszenia do udziału w komisji miejscowych działaczy.

—o—

NIEMCY PRZECIW AMNESTJI NA G. ŚLĄSKU

Bytom. (PAT.) Niemiecka prasa górnośląska i Rzeszy występuje ostro przeciwko odezwie komisji międzysojuszniczej, zapowiadającej amnestję dla uczestników powstania.

SZYKANY PRACODAWCÓW NIEMIECKICH.

Bytom. (PAT.) Pracodawcy niemieccy na G. Śląsku stosują wobec robotników polskich nowe szykany. Mianowicie przy przyjmowaniu z powrotem do pracy żądają od robotników poświadczenia od t. zw. „amtowego" co do tego, gdzie robotnik w ostatnich czasach przebywał i jaki był jego stosunek do władzy. Z tego powodu robotnicy polscy wystosowali do komisji alianckiej odpowiedni memorjał protestujący, a polskie Związki zawodowe zaprotestowały u zarządów fabryk.

—o—

SPRAWA KS. THEODOROWICZA.

Warszawa. (EE). Radjo. Dnia 8. bm. w komisji sejmowej składać będzie zeznania b. poseł polski w Watykanie p. Kowalski w sprawie arcyb. Theodorowicza.

MODUS VIVENDI Z NIEMCAMI.

Warszawa. (EE). W rozmowie z korespondentem „United Telegr." min. Skirmunt poruszył sprawę stosunku z Niemcami i powiedział, że będzie się starał doprowadzić do porozumienia z nimi i ustalenia pewnego „modus vivendi". Jest on pewny, że w niedalekiej przyszłości przekonają się o konieczności utrzymywania dobrych stosunków z Polską pod względem gospodarczym i politycznym.

UMOWY GOSPODARCZE POLSKI.

Warszawa. (EE.) W rozmowie z korespondentem „Morning-Post" min. Skirmunt zaznaczył, że Polska dąży wszelkiemi siłami do pokoju, o czem świadczy najlepiej demobilizacja armji i zabiegi nad uruchomieniem przemysłu. Na wschodzie, północy i połud.-zachodzie zakładamy fundamenty naszej przyszłości. Zawarliśmy pokój z Rosją sowiecką, obecnie zaś pertraktujemy w sprawie umów gospodarczych z Bułgarją, Rumunją, Czechosłowacją, Francją i innymi narodami. Z niecierpliwością oczekujemy rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, z zadowoleniem przyjmując zapewnienie, że decyzja zapadnie w myśl sprawiedliwości i słuszności.

AWANTURA TURECKA KOŃCZY SIĘ?

Paryż. (PAT.) Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych oraz finansowej senatu zabrał głos prezydent ministrów Briand, wyrażając przekonanie, że pokój z Turcją będzie w krótkim czasie zawarty.

PRZED REWOLUCJĄ BOLSZEWICKĄ W KONSTANTYNOPOLU.

Horsea. (PAT). Sir John Harrington, szef sił morskich angielskich, zgrupowanych pod Konstantynopolem, zaaresztował 50 podejrzanych osób, pozostających w ścisłych stosunkach z Rosją sowiecką ze względu na początki ruchu rewolucyjnego w Konstantynopolu.

ZWIĄZEK REPUBLIK NADBAŁTYCKICH.

Ryga. (PAT). W końcu bieżącego tygodnia przybędą do Rygi estoński minister spraw zewn. i litewski minister spr. zewn. celem kontynuowania obrad politycznych i gospodarczych.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia prezydent **Neuman** poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu przed kilku dniami radnemu miasta śp Augustowi Rodakiewiczowi.

R. dr. **Thullie** skarżył się na policję, że zabroniła odbycia wiecu młodzieży akademickiej endeckiej i apelował do prezydenta, aby w tej sprawie interwenjował w dyrekcji policji.

R. **Souper** interpelował w sprawie strajku piekarskiego, domagając się, aby ci piekarze, którzy wypiekają mimo to chleb pozakontyngentowy, wypiekali też chleb kontyngentowy, zapytywał zarazem, czy wobec wprowadzenia wolnego handlu miasto zakupiło odpowiednie produkty i w ten sposób zabezpieczyło mieszkańców przed ewentualnymi brakami i podwyżkami.

Prezydent odpowiedział, że będąc w Warszawie, konferował w tej sprawie w ministerstwie aprowizacji, miasto zaś, co tylko może, zakupuje.

R. **Salamander** domagał się zwołania komisji aprowizacyjnej, na którem ma być załatwiona kwestja rozdawnictwa chleba konsumom. Wobec braku tego chleba w okresie strajkowym, ma też komisja ustalić cenę i wagę chleba.

R. **Laskownicki** zauważył, że z chwilą wprowadzenia wolnego handlu, miasto powinno wziąć w swoje ręce aprowizację i ustalać ceny.

R. dr. **Buber** domagał się zwołania ankiety w sprawie dozorców.

Porządek dzienny załatwiono szybko, niemal bez dyskusji i wśród ogólnej, głośnej pogadanki radnych, zagłuszającej wywody referentów. Między innemi przyjęto drugą uchwałę w sprawie podwyżki gwarancji gminy za wkładki w Miejskiej Kasie oszczędności z 35 miljonów koron na 35 milj. marek z równoczesną zmianą statutu tej kasy. Uchwalono zaciągnąć dalszą pożyczkę na budowę miej. zakładu sierót w kwocie 15 miljonów marek, spłacalną od r. 1924 w ratach rocznych po 1 miljonie marek. Do roku 1924 nie będzie się płacić procentu. Pożyczka zaciągnięta zostanie w ministerstwie zdrowia publicznego. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu gminnego podatku czynszowego z 1917/18 r. Uchwalono kredyt w kwocie 4,350.000 marek na koszta spisu ludności, przyjęto dwie fundacje w zarząd gminy, mianowicie im. Godlewskich i im. Michała Torosiewicza, b. dyrektora teatru miejskiego we Lwowie dla sierót po członkach związku artystów teatralnych.

Na tem zakończono posiedzenie.

Ze scenki akademickiej.

Wesoło i pogodnie spędziła czas we wtorek wieczór ta nieliczna, niestety, publiczność, która unikając zgiełku partyjnego sali Sokoła, lub zrezygnowawszy ze zdobycia biletu na występy Adwentowicza, zawitała w progi Kasyna miejskiego, aby uśmiać się i zabawić z Akademickiem kołem artystyczno-dramatycznem na dochód Górnego Śląska. Program zapowiadał sympatyczną, pełną werwy krotochwilę „Świat bez mężczyzn". Szliśmy bez uprzedzeń i pretensji, nie mając zamiaru stawiać amatorom młodym zbyt wygórowanych wymagań i czekała nas miła niespodzianka, przeżyliśmy chwilę szczerej zabawy i zadowolenia. Młodość, temperament, wesołość i wiele zdolności wolnych od cienia kabotynizmu, którym znużeni jesteśmy śmiertelnie, pokonały szereg trudności, niewiele sobie robiąc z ciasnoty scenki i naiwności rekwizytów i dekoracji. Całość była bez zarzutu, zwłaszcza dzięki wielkiej szczerości oddania, której zawdzięczamy kilka dobrych zupełnie momentów. Na plan pierwszy wybił się rzeczywisty talent sceniczny p. Nachera w roli zgorzkniałego, podtatusiałego Ślimaczka, którego wstręt do kobiet dopiero słodycz Krysi przezwycięża. Dlaczego tylko uczyniono go tak starym, czyniąc przez to nieprawdopodobną decyzję ciche Krysi. Z pośród innych wybili się przedewszystkiem p. R. Rettinger w roli Aurelego, grając lekko i swobodnie, p. Zakrzewska miała chwile wielkiej szczerości i głębokiego przekonania w swej nienawiści do mężczyzn, temperamentu pełna była Kozaczek — medyczka pny Dekańskiej.

Zgrania, tempa i krótkości antraktów pozazdrościćby mogła naszym amatorom i większa scena. Zasługa to przedewszystkiem p. J. Kozłowskiego, który z całem poświęceniem zajął się reżyserją. Artyście temu, ulubieńcowi publiczności lwowskiej, zgotowano serdeczną owację, jest to najlepszym dowodem, jak bardzo artysta ten był z grodem naszym związany węzłem sympatji i jak wielki żal towarzyszy jego wyjazdowi.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Pulcherji; gr. kat. Rożd. ś. Joana. Jutro rz. kat. Elżbiety kr.; gr. kat. Fewronyi. — Wschód słońca 3.28, zachód 7.30.

We Lwowie.

— **Życzenia Naczelnika Państwa dla „Gwiazdy" lwowskiej.** Z okazji 50-letniego jubileuszu i poświęcenia sztandaru lwowskiego Stow. polskich rękodz. i przemysł. „Gwiazda" na Jasnej

Górze, otrzymało prezydjum tego Stowarzyszenia z kancelarji cywilnej Naczelnika państwa pismo z daty Warszawa, 28. czerwca br. treści następującej: „Kancelarja cywilna w odpowiedzi na pismo z dnia 12. bm. komunikuje, że Naczelnik Państwa nie mogąc wziąć udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru „Gwiazdy“ na Jasnej Górze w dniu 2. lipca br., polecił przesłać swe szczere życzenia dalszego rozwoju tak pożytecznej placówce. Podpisano: Szef kancelarji cywilnej Stanisław Car“.

— **Próba ćwiczeń zlotu sokolego.** Wczoraj popołudniu przy słonecznej pogodzie dbyła się na boisku sokolem próba ćwiczeń, które będą wykonane przez Sokolstwo z różnych miast Polski na zlocie warszawskim. Do ćwiczeń stanęły zastępy z kilku miast wschodniej Małopolski, najwięcej dostarczył Tarnopol, mianowicie 70 druhów pod komendą druha Domaradzkiego i 26 pań, pod komendą druha Józwy. Przy dźwiękach muzyki kolejowej z Zagórza, wyjeżdżającej z druhami wschodniej Małopolski do Warszawy, wymaszerowały najpierw na boisko panie w liczbie 72. Barwny był to obraz, a ćwiczenia ich z „wywijadłami“, owiniętemi białemi i czerwonemi bibułkami, wypadły bardzo efektownie. Po nich stanęło 160 druhów i również bardzo sprawnie wykonało ćwiczenia w czteru obrazach. Kierował ćwiczeniami druh Towarnicki. Wieczorem odjechała drużyna sokola do Warszawy. Przypuszczają, że na zlocie będzie około 5.000 członków „Sokoła“.

— **Galerja Narodowa m. Lwowa.** Dział sztuki polskiej otwarty od niedzieli, dnia 10. bm. w gmachu Muzeum Przemysłowego.

— **Wieczór recytacyjny Janusza Kozłowskiego.** Utalentowany artysta, Janusz Kozłowski, opuszcza teatr miejski we Lwowie. Pragnąc się pożegnać ze Lwowem, urządza w sobotę, 9. bm. o g. 8. w. w sali Kasyna Koła lit.-art. „Wieczór liryki współczesnej“. Odczytane będą utwory Kasprowicza, Jedlicza, Staffa, Witlina. Sprzedaż biletów w księgarni „Oświata“, ul. Akademicka 8.

— **Asanacja miasta**, tj. gruntowne oczyszczenie domów i mieszkań prywatnych, mocno od czasu wojny we Lwowie zaniedbanych, zarządzoną została przez magistrat na miesiac lipiec. Celem kontroli tej akcji tworzy się obszerny Komitet obywatelski.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu tego odbędzie się w sobotę 9. bm. o g. 5 popoł. w wielkiej sali ratuszowej.

— **Prowokacja.** W sklepie Berty Distler przy ul. Leona Sapiehy l. 17. wydarzył się onegdaj następujący fakt, prowokujący wprost społeczeństwo polskie. Do sklepu weszło kilka osób z kwestą na cele sieroce i mimo, że wykazało się odpowiednią legitymacją, Berta Distler uważała za stosowne odmówić wsparcia. To jej wolno, ale gdy pani G., kupująca w jej sklepie nici zrobiła odpowiednią, spokojną i taktowną uwagę, Berta Distler oburzyła się i odpowiedziała bezczelnie: „My nie jesteśmy w Polsce, tylko w Austrji“. — Społeczeństwo polskie powinno przeto pouczyć Bertę Distler w sposób właściwy, że się... grubo myli i że tego rodzaju prowokacje nie mogą ujść bezkarnie.

— **Strajk kelnerów ukończony.** Po trzytygodniowem trwaniu wczoraj wieczór nareszcie ukończono strajk kelnerów. Po konferencjach, w których brali udział wiceprezydenci dr. Schleicher i Obirek podpisano ugodę. Najważniejszy punkt sporny, sprawę pośrednictwa biura pracy załatwiono tak, że biuro to będzie się mieścić w punkcie neutralnym, najprawdopodobniej w jednym z gmachów miejskich. W skład komisji wchodzić będzie 4 reprezentantów pracodawców. Przyznano pracodawcom prawo przyjmowania pracowników nie należących do związku kelnerów oraz nie uznawania mężów zaufania w swoich przedsiebiorstwach. Zgodzono sie też na kilka mniejszych ustępstw na rzecz właścicieli przedsiębiorstw. Pracodawcy zaś zgodzili się na dawanie procentów do cen potraw i napoi i na cały szereg innych postulatów kelnerów ekonomicznej natury. Za czas strajku odszkodowania strajkującym nie przyznano. Wejście w życie uzależniono od zawarcia ugody z kucharzami, z któremi konferencja odbędzie się dziś.

Robotnicy browarniani, którzy na znak solidarności zastrajkowali, wrócili wczoraj do pracy. Strajk piekarzy trwa dalej.

— **Wielka kradzież pocztowa.** Policja lwowska otrzymała wczoraj z Kłajpedy wiadomość, że okradziono tamtejszą pocztę. Zabrano 5 miljonów marek niemieckich, oraz znaczków pocztowych wartości kilkudziesięciu tysięcy marek niem. Wyznaczono nagrodę 100.000 marek niem. za ułatwienie w wykryciu sprawców kradzieży.

—o—

Z Senatu akademickiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wobec notatki umieszczonej w „Słowie Polskiem“ Nr. 258 z dnia 14. czerwca 1921 pod tytułem „Z za kulis kliniki położniczej“ Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie stwierdza:

Profesor Sołowij nie jest Rusinem lecz Polakiem; oddział szpitalny położniczy prowadził na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego do 30-go czerwca b. r. Profesor Sołowij nie usunął z kliniki położniczej starszych doświadczonych lekarzy i nie otoczył się lekarzami wojennymi przeważnie Żydami i Rusinami. Przeciwnie miejsce wojennego asystenta kliniki, mieszkającego w mieście, zajął jeden z młodszych lekarzy Polak, który zamieszkał w klinice, co jest nietylko korzystne ale nieodzowne dla kliniki. Zresztą nie stracił żaden z asystentów Polaków posady w klinice skutkiem powołania do wojska, a tem samem nie przyjęto do kliniki żadnego asystenta Ukraińca. Natomiast wszystkie posady asystentów klinicznych piastują Polacy. Do nich należy również demonstratorka kliniczna wyznania mojżeszowego, narodowości polskiej, co stwierdziła wielokrotnie czynem w czasie ostatniej wojny.

Z powodu stałego przepełnienia Zakładu częstokroć nie ma chwilowo miejsca dla chorych nowo przybywających. Przyjmowanie chorych odbywa się w Ambulatorjum, zupełnie niezależnie od Profesora, który tamże skierowuje również chore przeznaczone do przyjęcia. Nie czyni się żadnej różnicy między choremi zgłaszającemi się do Ambulatorjum, gdyż przyjmuje się tylko w miarę wolnego miejsca i nagłości wypadku. Tem samem żadne twierdzenie wymienionego artykułu nie odpowiadają rzeczywistości.

W Polsce i na świecie.

— **Powrót ks. biskupa Łozińskiego.** Wkrótce przybywa do Wilna więziony dotychczas w Moskwie biskup Łoziński. (EE).

— **Bawiący w Warszawie prof. Altilio Begey**, wielki przyjaciel Polski, udaje się w piątek 8. bm. do Wilna na zaproszenie tamtejszego uniwersytetu.

— **Zderzenie pociągów** nastąpiło onegdaj na stacji w Rozwadowie. W nocy o godz. 1.15 pociąg pospieszny, który ruszył wieczorem ze Lwowa do Warszawy, najechał w Rozwadowie na pociąg osobowy, zdążający do Dębicy. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, jeden tylko wagon w pociągu osobowym został rozbity i kilka osób zostało lekko pokaleczonych.

— **Z karty żałobnej.** Z Warszawy donoszą nam: Major inżynier Karol Richtmann-Rudniewski zmarł nagle w Warszawie w przejeździe do Bydgoszczy wczoraj.

Adela Żelazowska, żona b. dyrektora teatru Romana Żelazowskiego, b. artystka teatru lwowskiego i krakowskiego, która przed kilkunastu laty usunęła się ze sceny, zmarła w Poznaniu. Zmarła była onego czasu ozdobą teatru lwowsk.

— **Poczta lotnicza Warszawa-Wilno-Moskwa.** Firma polska „Aerotransport“, która posiada wyłączny przywilej korzystania z linji powietrznych na Moskwę, zwróciła się z identycznem podaniem do władz środkowo-litewskich. Firma przewiduje tymczasem uruchomienie linji powietrznej z Wilna na Moskwę. W przyszłości ma zamiar zaprowadzić komunikację w kierunku Dźwiny, Rygi i Kowna. Departament komunikacyjny popiera ten projekt i widoki na koncesję są pomyślne. Komunikacja na razie służyć ma do przewozu przesyłek pocztowych, w przyszłości przewozić będzie przesyłki prywatne oraz pasażerów. (EE.)

— **Zjazd lekarzy weterynarji.** Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu obrady dwudniowego zjazdu lekarzy weterynarji z całej Polski przy udziale przedstawicieli rządu.

— **Koniec strajku w Bielsku.** Strajk generalny w przemyśle metalurgicznym i włókniastym zakończony został kompromisowo. Robotnicy zrezygnowali z zaprowadzenia rad robotniczych i płatnych urlopów, otrzymali natomiast dodatek na ubrania, podzielony na 3 klasy. (EE).

Ślub. Dnia 2. lipca o g. 8 wiecz. odbył się w kościele św. Mikołaja we Lwowie ślub p. Maryli Warmskiej z p. Juljuszem Sochanikiem. 5348

Odpowiedzi Redakcji.

Pan Ciekawski we Lwowie. Ciekawi Pana, kto urlopował min. Sosnkowskiego i dlaczego, jak również dlaczego urlopuje się tych, którzy chcą służyć w wojsku? My możemy tyle domyślić się, że nie wyszedł rozkaz o urlopowaniu min. Sosnkowskiego, tylko rozkaz min. Sosnkowskiego o urlopowaniu. Ale co znaczy zagadkowy tekst rozkazu o „urlopowaniu tych szeregowców, którzy zgłoszą chęć pozostania przy wojsku“ (Polacy, nawiasowo wtrącimy, służą częściej w wojsku jak przy wojsku), to wyjaśni Panu albo Biuro prasowe M. S. Wojsk, które przecież objęli w swe ręce, by je zbawić od wpływów „nienarodowych“ luminarze pióra, biegli w piśmiennictwie okolicznościowem, tedy we wszelkich okolicznościach umiejący pisać — albo może dokładniej PAT., który już nie raz wpadł w tak fatalne komunikaty, a jeszcze częściej sam je na własne patelni spartaczył.

KOMUNIKATY.

Obrońcy Lwowa Odcinka VII. (Żółkiewskie-Zamarstynów) mają zgłaszać się celem rejestracji i podjęcia odznak w urzędzie gminnym w Zamarstynowie od dnia 7-go lipca b. r. od godz. 6—8 wieczorem. 5335

Komitet Obrony Lwowa VII Odcinka
Zamarstynów-Żółkiewskie.

—o—

Dtwo Dyw. żand. wojsk. Nr. 6. we Lwowie złożyło z inicjatywy Dowódcy 6-go Dyonu pułk. Tinza w Wydz. V. Intend. O. Gen. Lwów kwotę 30.689 Mk., zebraną wśród oficerów i szeregowych, jako fundusz na cegiełkę odbudowy Wawelu.

Dalsze składki na cel powyższy są w toku. 5341

—o—

Narodowa Organizacja Kobiet w Lewandówce, prosi wszystkie Stowarzyszenia kobiece, o zbiórkę fantów na loterję, która się odbędzie 7. sierpnia, na rzecz budowy kościoła w Lewandówce.

Fanty i dary pieniężne, składać należy co czwartek od godz. 5 do 7 po poł. w Nar. Org. Kob. przy ul. Ossolińskich l. 11. I. p. 5342

—o—

Przejścia na Cytadeli zostaną zamknięte 10. bm., gdyż w tym dniu na Cytadeli za zezwoleniem L-mdy miasta i Dyrekcji Policji odbędzie się zabawa ludowa (festyn) z tańcami na rzecz osadnictwa żołnierzy 19 p. p. i cele Komitetu Ochrony ziemi. 5351

Podwieczorek z zabawą taneczną. Dnia 10. lipca, w niedzielę, odbędzie się o godz. 5. popoł. w kawiarni „Renesans“ podwieczorek pod tytułem „Zaślubiny Doży Pasconiego z Syreną“, urządzony staraniem Tow. Wzajemna Pomoc medyków. a o godz. 10. tego samego dnia zabawa taneczna w salach Kasyna i Koła lit.-art. Zaproszenia na zabawę wydaje się w sekretarjacie Kasyna od godz. 6—7. W dniu zabawy w kawiarni „Renesans“ i przy kasie. Wstęp na podwieczorek 30 mkp., na zabawę 100 mkp. Akademicy płacą połowę.

—o—

Oddział Lwowski Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego ogłasza następujące wycieczki górskie: 1) Wycieczkę w Gorgany z punktem wyjścia w Osmołodzie, połączoną ze zwiedzeniem grup Ihrowyszcza (Sywóli) i Popadji. Wyjazd w niedzielę 10 bm. o 22·40 g. koleją do Broszniowa, poczem wązkotorówką do Osmołody. Powrót zależnie od pogody po 4-6-ciu dniach. Pragnący dłużej pozostać w gorach będą mieli okazję do przeniesienia wycieczki w okolice Mizunia Nowego. 2) Wycieczkę na Trościan (koło Sławska) na niedzielę 10 bm. Wyjazd do Tuchli w sobotę o 18·15 g. powrót ze Sławska w niedzielę o 21·30 g. 3) Na niedzielę 17. bm. wycieczkę do Skał w Bubniszczu, połączoną ze zwiedzeniem niektórych trudno dostępnych turnji. Wyjazd do stacji Synowódzko-Bubniszcze w sobotę 16 bm. o 18.15 g. powrót w niedzielę o 21.30 g.

Wycieczka pod 1) otwarta tylko dla członków (uczestników) Oddziału i Akad. Klubu Turystycznego, pozostałe również dla wprowadzonych gości. Zgłoszenia i informacje w sklepie J. Bujaka ul. Kopernika 4. 5350

Komunikaty.

Pocztowa Kasa Oszczędności zawiadamia, że Polski Konsulat Generalny w Buenos Aires, Entre Rios 181, uskutecznia bezpośrednią przesyłkę pieniędzy z Argentyny do Polski przekazami Pocztowej Kasy Oszczędności na podstawie warszawskich kursów telegraficznych. Wszyscy ci, którzy mają rodziny lub krewniaków w Argentynie mogą od nich otrzymać pieniądze bezpośrednio.

Nekrologja.

†

STEFAN BOGDANOWICZ

najukochańszy syn Stefanii z Koźmińskich i ś. p. Mieczysława, uczeń VI. kl. gimnazjum Adama Mickiewicza we Lwowie

zmarł w Kossowie w dniu 4-go lipca 1921 zaopatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 15.

Osobne uwiadomienia rozsyłane nie będą. 5336

Sąd doraźny we Lwowie.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj rano o godz. wpół do 10 wśród ogólnego naprężenia tłumów publiczności, zebranych już na godzinę przedtem w sali sądowej, ogłosił przewodniczący trybunału sądu doraźnego rdca Dworzak wyrok w sprawie morderstwa, dokonanego rankiem 16. czerwca br. na drodze obok toru kolejowego w pobliżu Kleparowa, którego ofiarą padł policjant państwowy śp. Florian.

Trybunał uznał jednomyślnie winnymi zbrodni morderstwa robotników kolejowych Marcina Wesołowskiego i Michała Budzińskiego, skazując obu na karę śmierci. Wyrok ten nie wywarł szczególniejszego wrażenia na skazańcach. W myśl ustawy wyrok miał być wykonany w dwie godziny po ogłoszeniu wyroku. Skazańcy prosili, aby w drodze łaski przydłużono im te chwile o jedną godzinę, co jest ustawą dozwolone. Zwrócili się za pośrednictwem swoich obrońców do trybunału, aby w ich imieniu zaniósł prośbę do Naczelnika państwa o ułaskawienie.

Trybunał, prokuratorowie i obrońcy udali się natychmiast automobilem na pocztę, by porozumieć się z ministerstwem sprawiedliwości w sprawie prośby skazańców o ułaskawienie. Tymczasem zarządzono przygotowania do egzekucji. Skazańców przewieziono na miejsce egzekucji w dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej. Setki gapiów zapełniło dachy, z których jest widok na miejsce egzekucji. Gwar panował tu jak na jakimś jarmarku.

Godzina stracenia upływała o wpół do 1 w południe. Dopiero w południe przybył trybunał i oświadczył, że minister sprawiedliwości kazał wstrzymać wykonanie wyroku aż do decyzji Naczelnika państwa, który bawi chwilowo poza Warszawą. Całe popołudnie aż do wieczora czekał trybunał na odpowiedź, jednak nie było jeszcze do tej pory decyzji.

Wobec tego dopiero dziś będzie mógł być rozstrzygnięty los obu skazańców.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Pierwsze Targi wschodnie we Lwowie.

We środę odbyło się w biurze Targów wschodnich posiedzenie sekcji prasowej pod przewodnictwem red. **Laskownickiego.** Obrady zagaił p. **Grossman,** który poinformował o postępie prac przygotowawczych i o wielkiem zainteresowaniu się targami nietylko w kraju, lecz także w Rumunji, Węgrzech, Czechach i Jugosławji. Dotychczas zgłosiło się przeszło 1000 wystawców, w pierwszym rzędzie przemysł polski, który naturalnie będzie uprzewilejowany, korzystając z rozmaitych ulg.

Red. **Fryling** zdał sprawę z przygotowań, poczynionych przez komitet lwowskich organizacji dziennikarskich w sprawie zjazdu dziennikarzy polskich, który zwołany zostanie z końcem września do Lwowa. Będzie to zjazd delegatów wszystkich zrzeszeń dziennikarskich w całej Polsce. Komitet przygotowuje program zjazdu i poczynił zarządzenia w sprawie przygotowania wszelkich możliwych ułatwień dla przybywających na zjazd dziennikarski do Lwowa.

Następnie uchwalono wydanie odezwy do pism polskich w sprawie poparcia Targów wschodnich, która podpisaną będzie przez komitet Targów i polskie zrzeszenie dziennikarskie, przyczem red. **Laskownicki** zwrócił na to uwagę, że byłoby wskazanem wysłanie specjalnego delegata do Warszawy, gdzieby na zwołanem w sprawie Targów wschodnich we Lwowie zebraniu prasy warszawskiej i prowincjonalnej poinformowano należycie dziennikarstwo polskie o znaczeniu tych targów i postępie prac przygotowawczych. Poruszono także potrzebę wydania przewodnika we Lwowie w paru językach i zapewnienie mieszkań dla dziennikarzy obcych, którzy przybędą na targi. P. **Grossman** zakomunikował o zawiązaniu sekcji mieszkaniowej, która ma się postarać o zapewnienie kwater dla przybywających na targi. Zapowiedziano też odbycie się zjazdu kupiectwa podczas targów, na który przygotowane zostaną fachowe referaty.

W dalszej dyskusji, w której zabierali głos red. dr. **Vogel,** sekretarz Izby handlowej i przem. p. **Trawiński** i inni, zaznaczono, że gmina m. Lwowa w sprawie targów rozwinęła bardzo gorliwą działalność i omówiono wiele spraw, związanych z targami wschodnimi, których powodzenie leży nietylko w interesie Lwowa, ale całej Polski.

*

W krakowskiej Izbie handlowej odbyło się 5. bm. posiedzenie miejscowego komitetu Targów wschodnich we Lwowie, w którem wzięło udział kilkadziesiąt osób ze sfer przemysłowo-handlowych i prezes komitetu wykonawczego p. Turski. Prezydent Izby handlowej p. Epstein zaznaczył w zagajeniu życzliwości Krakowa dla lwowskich Targów wschodnich. Następnie p. Turski podniósł ekonomiczne i polityczne znaczenie Targów wschodnich. Liczba wystawców, zgłaszających się na Targi wschodnie jest tak znaczna, że zachodzi obawa, czy Plac Powystawowy lwowski z r. 1894 wystarczy. Buduje się obecnie 12 pawilonów, a że zagraniczne zgłoszenia są nader liczne, chodzi o to, aby nie było przewagi obcych wystawców.

W Krakowie reprezentację Targów wschodnich prowadzić będzie biuro w Izbie handlowej i przemysłowej. Ceny dla zachęcenia polskich wystawców są nader niskie tak za miejsca, jak i za wypożyczone przedmioty. Oprócz w Pałacu sztuki i kilkunastu pawilonach wystawione eksponaty mieścić nię będą w hangarach, namiotach wypożyczonych przez wojskowość i barakach wystawowych, sprowadzonych z Gdańska. Plac mierzy od 15 do 20 tysięcy metrów kwadratowych, a więc jest tylko o 5 tysięcy m. kw. mniejszy od największego placu jarmarkowego w Lyonie. Najwięcej zgłoszeń nadeszło z Anglji (przeszło 60) i z Francji, wielu też kupców z Rumunji i Rosji spodziewać się należy. Anglicy żądają od nas przeważnie skór króliczych i baranich. Targi wschodnie są eksperymentem, powodzenie jego zależy od nas samych w znacznej mierze. Będzie to próba sił naszych.

Wywiązała się następnie dyskusja, mająca charakter informacyjny, a głos zabierali pp. Lankosz, Aksman, inż. Wolfram i i. P. Turski udzielał ścisłych wyjaśnień. Wreszcie prez. Epstein wezwawszy miejscowych kupców i przemysłowców do wczesnego zgłaszania swych eksponatów, oraz do popierania tak poważnego przedsięwzięcia, jakiem są Targi wschodnie, zamknął obrady.

KRONIKA EKONOMICZNA.

\+ **Organizacja Pow. Tow. pszczelniczych.** W myśl reskryptu namiestnictwa we Lwowie w każdym powiecie politycznym powinny poszczególne towarzystwa pszczelnicze wnieść podanie do namiestnictwa we Lwowie o pozwolenie założenia towarzystwa wedle statutu związku powiatowych towarzystw pszczelniczych we Lwowie. Do podania należy dołączyć protokół zebrania pszczelarzy, na którem zostało utworzone towarzystwo pszczelnicze i nadesłać je do „Związku Pow. tow. pszczelniczych" we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Poszczególne Powiat. towarzystwa pszczelnicze, chcące korzystać z przydziału cukru dla pszczół, rozdziału desek na ule itp. ulg. powinny nadesłać do związku we Lwowie deklarację przystąpienia wraz z podaniem ilości swych członków i pni. Zatwierdzone statuty towarzystw pszczelniczych można nabywać w Związku pow. towarzystw pszczelniczych we Lwowie za nadesłaniem 25 mkp.

Podobne organizacje istnieją: w Kongresówce, podlegające Naczelnemu Związkowi towarzystw pszczelniczych w Warszawie; w Wielkopolsce, podlegające Związkowi bartników wielkopolskich w Poznaniu, oraz w województwie krakowskiem, podlegające Związkowi w Krakowie.

\+ **Przymus ubezpieczenia od ognia.** Na posiedzeniu Sejmu 24. czerwca uchwalono przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli z wyjątkiem przemysłowych do wysokości 2/3 wartości szacunkowej. Obok tego ustawa orzekła przymus ubezpieczenia pełnej wartości szacunkowej wszystkich budynków z wyjątkiem państwowych o wyjątkowem stopniu niebezpieczeństwa, oraz budowli o charakterze tymczasowym lub przeznaczonych do rozebrania. Państwowy zakład ubezpieczeń w Warszawie, który scentralizuje wpływy ubezpieczeniowe na zasadzie dobrowolnego przystąpienia, będzie mógł prowadzić działy ubezpieczeń życiowych emerytalnych, od nieszczęśliwych wypadków itp. Ubezpieczenia plonów rolnych od gradobicia i żywego inwentarza będą obowiązywały przymusowo, o ile sejmik powiatowy względnie rada powiatowa uchwałę taką powzięła. Ustawa wchodzi w życie na terenie Małopolski od dnia, który ustali ministerstwo skarbu z tem jednak zastrzeżeniem, że istniejące ubezpieczenia pozostają w mocy do czasu ich wygaśnięcia lub wypowiedzenia. Na obszarze b. zaboru pruskiego i miasta Warszawy ustawa nie obowiązuje.

\+ **Konwencja polsko-francuska o robotnikach.** Z Paryża donoszą: Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby francuskiej zajmowano się wnioskiem w sprawie zawarcia konwencji między Francją a Polską, dotyczącej pomocy i opieki społecznej. Komisja wypowiedziała się za przyjęciem wniosku, który mógłby zachęcić Polskę do wysyłania robotników do Francji, która z powodu wojny odczuwa dotkliwy brak rąk do pracy.

\+ **Wywóz skór.** Z Warszawy donoszą: W głównym urzędzie wywozu i przywozu odbyła się konferencja, na której stwierdzono, że zwyżka cen skór nie została wywołana wskutek zakazu wprowadzenia skór twardych i chromu czarnego z zagranicy. Przedstawiciele garbarni stwierdzili, że dotychczas sprzedawali skórę poniżej ceny kosztu własnego i że podwyżka cen nastąpiła wskutek ogólnej drożyzny i powiększenia się kosztów handlowych. Ceny garbników podskoczyły z powodu spadku waluty polskiej. Wobec tego stwierdzono, że niema obecnie żadnej zasady zniesienia zakazu przywozu skór z zagranicy.

\+ **Ruch okrętowy Gdańsk—Ryga.** Z Rygi donoszą, że organizuje się tam towarzystwo transportowe, które uruchomi linję okrętową pomiędzy Gdańskiem a Rygą. Obok kapitałów łotewskich do towarzystwa weszło także kilku kapitalistów polskich. Ruch towarowy i osobowy ma się rozpocząć na początku sierpnia.

\+ **Zmniejszenie zwierzostanu.** W sferach łowieckich stwierdzono, że na obszarze państwa polskiego, z wyjątkiem Wielkopolski, zwierzostan zmniejszył się bardzo znacznie w stosunku do cyfr przedwojennych. Podczas ostatniego sezonu polowań bywały wypadki, że na terenach, które dawniej odznaczały się wielką obfitością zwierzyny, w kilkanaście strzelb przy 300 naganiaczach padło zaledwie 10 zajęcy. Z tego powodu w kołach tych czynione są starania o obostrzenie ustawy o polowaniu, rozszerzenie czasu ochronnego i zupełne zabronienie polowania na niektóre gatunki zwierzyny, ograniczenie ilości wydawanych pozwoleń na broń myśliwską i prawo polowania, oraz i niewydawania pozwoleń na broń myśliwską bez prawa polowania, wreszcie wprowadzenie surowych kar na kłusowników i sidlaczy.

+ **Znaczny spadek cen przędzy** nastąpił w Łodzi skutkiem podniesienia się kursu marki polskiej. Na jednym kilogramie spadła cena przędzy o 500 mk. Łódzka fabryka „Manufaktura bawełniana" obniżyła o 35 prc. ceny swoich wyrobów.

+ **Walory górnośląskie.** „New York Herald" donosi, że nowojorskie banki nabywają wielkie ilości akcji górnośląskich. W Nowym Jorku zaofiarowano na sprzedaż amerykańskim komitetom finansowym liczne górnośląskie zakłady przemysłowe.

+ **Kópalnia węgla brunatnegó na Pomorzu.** W tej części Prus zachodnich, która przypadła Polsce, znajdują się w starostwie Tucholskiem wcale poważne zasoby węgla brunatnego. W czasie wojny były tutaj dwie kopalnie węgla w ruchu, mianowicie kopalnia „Olga" w Gostyniu, i kop. „Montania". Intensywniejsze roboty górnicze wykonywa Tow. górn. kopalni „Olga". Obecnie wydobywają obie kopalnie około 200 t. węgla dziennie, a spodziewają się wydobywać w jesieni r. b. do 500 t. dziennie.

+ **Przewidywany urodzaj zbóż.** Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie podaje następujące dane o stanie zasiewów zbóż w kwietniu r. b. W Stanach Zjednoczonych zboża ozime wykazują stan o 90 proc. pomyślniejszy od przeciętnego z ostatniego dziesięciolecia. W początkach kwietnia stan zasiewów rokował również pomyślne nadzieje w Niemczech, Belgji, Bułgarji, Francji, Hiszpanji, Wielko-Brytanji Polsce i Rumunji, oraz w Afryce północnej. Zasiewy przedstawiały się średnio we Włoszech i w Japonji, w niektórych miejscowościach Indji angielskich stan zasiewów pszenicy przedstawia się niepomyślnie z powodu braku deszczów. Co do zasiewów wiosennych, to przedstawiają się one pomyślnie w Belgji, Bułgarji, Francji, Wielko-Brytanji, Włoszech, Rumunji i Japonji. Natomiast są opóźnione w Hiszpanji, Irlandji i w Czechosłowacji

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7. lipca 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·80	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	600·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	715·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	700·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	600—100	12000	—	—·—	
Tow. Chodorów	140— 00	2375	2500	2450	2425
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1700	——	——	
		płacą:	żądają:	transak.	
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3650	——	——	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——	
Tow. Gafota	140—22·50	2075	2150	2100	2125
Tow. Górka	140—15·40	9000	——	——	
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4200	——	——	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1825	1925		1875
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1025	1100	1050	1075
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	900	—	—	
Polska Nafta	500— 75	2275	2350	2300	2275
Polska Nafta III. em.	500—00	—	60	—	
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	——	——	
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——	
Zakłady elektr. „Sierszа wszystkie emisje)	140— 5·60	2200	—	—	
Gal. Zakl. górn. Siersza	140—5·60	7300	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—20·—	9000	——	——	
Polski Glob	500—100·—	1250	——	——	

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	440·—	510·—	—·—
„ „	po 500 rb.	250·—	290·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)		3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		8·—	12·—	—·—
100 franków francuskich		135·—	150·—	—·—
100 franków szwajcarskich		220·—	250·—	—·—
1 sterling		6200·—	7200·—	—·—
1 dolar amerykański		1825·—	2025·—	2000
1 dolar kanadyjski		1500·—	1600·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		2450·—	2650·—	——
Marki niemieckie po 100		2350·—	2550·—	—·—
Marki niemieckie drobne		2250·—	2450·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)		2750·—	2950·—	—·—
„ „ drobne		2650·—	2850·—	—·—
Liry włoskie		65·00	85·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)		2500·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe		2500—	2700—	——
Korony austr. niem. stempl.		200·—	240·—	——
Franki belgijskie		—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	6800 —	7800·—	00
„	na Paryż	135·00	155·00	—·—
„	na Zurych	220·—	250·—	—·—
„	na Pragę	2600·—	2800·—	——
„	na Wiedeń	240·—	290·—	00
„	na Berlin	2600·—	2800·—	——
„	na N. Jork	1650	1950	—·—
„	na Medjoran	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2750	2950	——
„	na Kopenhagа	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„	na Holandja	—·—	—·—	—·—
„	na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„	na Norwegia	—·—	—·—	—·—

—0—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 7. lipca.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcją
Polski Bank Przemysł.	500·—	580·—	— —
Bank hipoteczny	675·—	725·—	— —
Bank Małopolski	650·—	700·—	—
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank kredyt. w Warszawie	00·—	00·—	
Bank Związku Spółek zar.	00·—	00·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	1025·—	1125·—	1050—1125
Handl. Sp. Akcyj. imper.	450·—	500·—	500—465
Polski Glob	1200·—	1300·—	1250—1250
Zegluga polska	550·—	600·—	575—0
	żądano:	poszuk.:	żądano poszuk.
Zieleniewski	8900·—	9500·—	9000-9400
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1900·—	2000·—	00—00
„Lemiesz" fabr. maszyn	6200·—	6400·—	——
Górka, Fabr. cementu	7800·—	8000·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	7600·—	7900·—	00—00
T. P. G.	8400·—	8700·—	8500—00
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3100·—	320—00
Automotor fabr. samoch.	2300·—	2500·—	00—00
Polska Nafta I—III	2000·—	2400·—	2100—2375
Elektrownia w Sierszy	2100·—	2300·—	00—00
„Oikos"	4000·—	4200·—	00—00
Pezet powszechne zakłady budowiane	1050·—	1150·—	00—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2900·—	3100·—	00—00
Krakus	3600·—	3800·—	00
Fabryka porcel. Czmiel.	4000·—	4300·—	00—00

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Dolary St. Zjedn.	——	——	—·—	—
Franki francuskie	—·—	00·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—	—		
Funty szterl.	00	00		
Marki niemieckie	24·00	26·00	25·00	27·00
Korony austryjackie	2·20	2·40	2·50	2·70
Korony czesko-słowac.	23·—	25·—	24·00	26·—
Korony węg.	——	——	7·30	7·60
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·00
Liry włoskie	0·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie 500	00	00		
Ruble carskie 100	00	0C		

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 7. lipca 1921.

Akcje.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Bank Dys. Warsz. I—VI em.	2275	——	—·—
„ „ „ VII „	——	—·—	—·—
„ Handl. warsz. I—VIII „	1675	1700	——
„ „ „ IX „	1600	1625	——
„ dla handlu i przem. w Warszawie I—V em.	——	——	—·—
Bank dla handl. i przem. w Warszawie VI em.	——	——	—·—
Bank Handlowy w Łodzi	—	—	—·—
Bank kred. w Warsz. I-V.	2000	2100	—
„ „ „ V.	——	—	—

	Transak.:	żąd.:	poszuk.
Bank handlowy	——	—·—	—·—
„ zachodni I-IV	1450	00	—·—
„ „ IV-V „	1400	——	——
„ Kupiecki w Łodzi	—	—	—
„ Małop. w Krakowie II em.	—	—·—	—·—
„ Przem. warszawki I „	—	—·—	—·—
„ Tow. Spółdziel. I—III em	00	—·—	—·—
„ „ „ IV „	—·—	—·—	—·—
Bank Zachodni I—II em.	——	——	——
Bank zachodni III „	—·—	——	——
„ Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—·—	—·—	—·—
Bank Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu VIII—IX em	—·—	—·—	—·—
Warsz Tow. fabryki cukru	13750	14000	——
„ „ kopalń węgla I-IV em.	16000	15750	16900
Lilpop. Rauch i Loewenstein II.	3525	3450	3500
Rudzki i Spk.	25400	25200	25450
Starachowice	7600	7300	7450
L. J. Borkowski I—VI em.	1615	1650	——
Bracia Jabłkowscy I—V „	1460	1550	1475
Firlej z r. 1921	—	—	—
Warsz. Tow. handlu i żeglugi I—IV em.	2375	2350	—
Żyrardów	42000	42500	00
Wielkie piece i fabr. ostr.	8450	8175	00
Zawiercie	00	——	
Pol. Tow. handlowe	00	—	
Polska nafta I-III em.	2700	2475	2550
Przemysł drzewny	1675	1710	1685

Waluty i dewizy.

	Gotówka: sprzedaż	Gotówka: kupno	Czeki i wpłaty: sprzedaż	Czeki i wpłaty: kupno
Dolary Stan. Zjedn.	1800·—	1807·50	1805·—	1805
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	148—	149—	145	142
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	——	6700	6900	6825
Marki niemieckie	25·—	24·—	25·25	24·22
„ fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryjackie	250—	247·00—	—·—	—·—
„ czesko-słow.	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holendersk.	—·—	—·—	—·—	—·—
Gdańsk	[illegible]	—·—	—·—	—·—

KRONIKA SPORTOWA.

„Ujpest"—„Czarni". Spótkania tych dwóch drużyn odbędą się na boisku T. Z. R. za rogatką stryjską w sobotę 9. i w niedzielę 10. bm. o godz. 6 wieczór.

Z „Pogoni". Wskutek ostatnich deszczów budująca się obecnie bieżnia na boisku LKS. „Pogoń" doznała szeregu defektów, które opóźniły jej wykończenie. Wobec tego faktu zarząd LKS. „Pogoń" czuje się zniewolonym do przełożenia otwarcia i poświęcenia bieżni wraz z zawodami lekkoatletycznemi na termin późniejszy.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na Powstanie G. Śląska: Zebrane przez oficerów i szeregowców II. lwowskiego Baonu etapowego w Białozorce na Wołyniu 15.716, Nieprzyjęte przez p. M. Bińkowskiego 750, Prowińska 100, Ludwik Czechowicz składa za napisanie podania dla syna o przyjęcie go do gimnazjum 100, Ucz. kl. IV szkoły im. M. Magdaleny z przedstawienia na ręce nauczycielki p. Michaliny Kałuskiej 2.011, Kl. wydz. szkoły żeńskiej im. Staszica we Lwowie z żabawy urządzonej przy końcu roku szkolnego 500, Z wieczorku urządzonego przez kandydatki III B) państw. sem. naucz. żeńskiego Lwów staraniem prof. Loeblowej 2.000, Zebrane w dniu popisu szkoły muzycznej Marji Łazowskiej 360, Bronisław Tennenbaum 100, Zamiast wieńca na trumnę ojca kolegi Chudzińskiego kl. IV. gimnazjum III. zebrała 400, Starszy oficjał poczt. Andrzej Szumilak 300, Urząd poczt. Kańczuga 190. Szkoła im. Reja 724·66, Z okazji zaślubin prof. Krysowskiego Stanisława grono naucz. gimn. IV. 1.117, Dow. VII Baonu Sidorów p. Husiatyn składka oficerów i żołnierzy 15.787, Kółko amatorskie w Borkach wielkich z przedstawienia w Hałuszczyńcach p. Skałat 3.700.

Na Skarb Narodowy: Szkoła Reja czysty dochód z przedstawienia urządzonego 26-go czerwca b. r. w sali Gwiazdy 7.748, Z. H. 50.

Na Sieroty po Obrońcach Lwowa: A. K. 250.

Na ociemniałych Legionistów: A. K. 250.

Na słuchaczy Politechniki: A. K. 250.

Na Biały Krzyż: Kl. III. B) gimn. państw. im M. Kopernika 290.

Na Ochronkę dziecka: A. K. 250.

Na Chleb św. Antoniego: R. S. Dar dziękczynny 200, X. X. 100

Czas odnowić przedpłatę
na lipiec i III. kwartał.

Prenumerata miesięczna wynosi od 1. lipca:
bez dostawy 175 mk.
z dostawą do domu 195 mk.
na prowincji 200 mk.
za granicą 250 mk.
Cena egzemplarza „Kurjera Lwowskiego" wynosi we Lwowie i na prowincji
10 M.

Ruch pociągów we Lwowie.
z ważnością od 1. czerwca 1921 r.
Pociągi pospieszne oznaczone: *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy, przez Przeworsk, 7·30*) 20·15*)
» Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22.25*)
» Mszany 5·50, 14·25.
» Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16·20.
» Przemyśla 3·50.
» Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
» Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
» Szczerca 4·15, 14·20.
» Sambora 15·40, 22·50.
» Komarna 3·45, 14·25.
» Równa, przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
» Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50.
» Stojanowa 18·45.
» Kowla przez Sapieżankę 6·25, 17·15.
» Podhajec 6·55, 15·20.
» Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
» Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
» Brzuchowic 6·00, 15·50.
» Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
» Jaworowa 16·30, 8·55, tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*) 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*) 10·45, 16·25*), 18.00, 21.15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00, 18·50 (tylko w sobotę).
„ Przemyśla 6·10.
ze Stanisławowa 7·00, 11·45. 13·05*) 16·42, 19·20*) 20·55.
ze Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30
ze Szczerca 6·20, 16·35.
z Sambora 7·45, 10·10.
z Komarna 6·30, 17·40.
z Równa przez Krasne Brody 6·35, 19·20
z Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*) 21·20.
ze Stojanowa 10·30.
z Kowla przez Sapieżankę 9·20, 22·20
z Podhajec 10·15, 20·50.
z Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
z Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20
z Brzuchowic 7·40, 16·55.
z Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·4
z Jaworowa 9·10. (20·00 tylko z Janowa).

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.